

Sygn. akt VI ACa 303/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – sędzia Agata Zając

sędzia Marcin Strobel

sędzia del. Przemysław Feliga spr.

po rozpoznaniu 17 listopada 2020 r. w W.

na posiedzeniu niejawnym sprawy

z powództwa (...) sp. z o.o. w W.

przeciwko J. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w W.z 21 stycznia 2020 r., XXV C(...)

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Sygn. akt VI ACa 303/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21.01.2020 r. (sygn. akt XXV C(...)) Sąd Okręgowy w (...), (...) Wydział Cywilny oddalił powództwo (...) sp. z o.o. w W. przeciwko J. P. o zapłatę kwoty 141 632,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 31.12.2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynszy od 1.01.2016 r. od kwot wskazanych w pozwie, tytułem świadczenia nienależnego, a nadto zasądził od (...) sp. z o.o. w W. na rzecz J. P. kwotę 5 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie sąd okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

J. P. został zatrudniony w (...) Sp. z o.o. w W. od 2.01.2012 r. na stanowisku pracownika ochrony-konwojenta na podstawie umowy o pracę zawartej najpierw na okres próbny, a następnie na czas określony od 1.04.2012 r. do 31.03.2017 r.

W tym samym czasie J. P. zawierał umowy zlecenia z poprzednikiem prawnym powoda (...) S.A. w W., a następnie z powodem – (...) Spółką z o.o. w W.. Przedmiotem tych umów były czynności związane z konwojowaniem wartości pieniężnych, w tym ich ochrona, obsługa, serwisowanie bankomatów i innych urządzeń bankowych, obsługa korespondencji, dokonywanie czynności zdawczo-odbiorczych oraz innych obowiązków

wynikających z umów z klientami spółki. Wynagrodzenie określono stawką godzinową „wg cen umownych wzajemnie akceptowanych” (umowy zlecenia k. 8-15 akt).

(...) Sp. z o.o. w W. oraz (...) S.A. w W. i jej następca prawny – (...) Sp. z o.o. w W. wchodziły w skład Grupy (...), świadczącej szeroko pojęte usługi z zakresu ochrony osób i mienia, monitoringu, obsługi gotówki itp. Całość udziałów spółek (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o. należała do (...) S.A. W skład organów zarządzających obu spółek wchodziły te same osoby (okoliczności niesporne, odpis z rejestru przedsiębiorców KRS k. 36-42)

W ramach grupy praktyką było równoległe zawieranie z tymi samymi osobami umów o pracę i umów zlecenia na rzecz różnych spółek. W ramach obu umów – umowy o pracę i umowy zlecenia pozwany wykonywał te same czynności, zlecane przez dyspozytora.

Z tytułu umów zlecenia w okresie od 10.01.2013 r. do 7.09.2019 r. pozwany otrzymał od (...) Spółki z o.o. w W. wynagrodzenie w łącznej kwocie 141 632,66 zł (roczne karty wynagrodzeń za lata 2013-2018 k. 24-30 akt).

Wynagrodzenie z powyższego tytułu J. P. przeznaczał na bieżące wydatki życia codziennego i pozwany nie nabył za nie żadnych przedmiotów, które weszłyby na trwałe w skład jego majątku. Pozwany pobierając te świadczenia traktował je jako zapłatę za faktycznie wykonaną pracę na rzecz powoda (przesłuchanie pozwanego J. P. k. 465-466).

W okresie świadczenia pracy oraz na podstawie ww. umów zlecenia pozwany otrzymywał średnie miesięczne wynagrodzenie w kwocie ok. 3 000,00 zł – 4 000,00 zł. W tym okresie pozwany mieszkał w domu jednorodzinnym należącym do teściów, wraz z żoną. W latach 2011-2014 małżonka pozwanego była zatrudniona na umowę o pracę z miesięcznym minimalnym wynagrodzeniem. Natomiast od 06.2014 r. do 02.2015 r. była osobą bezrobotną z prawem do zasiłku w wysokości ok. 600 zł. Następnie żona pozwanego podjęła staż w następujących okresach od 13.04.2015 r. do 16.04.2015 r., od 4.05.2015 r. do 3.09.2015 r. oraz od 28.05.2018 r. do 27.10.2018 r. W spornym okresie na miesięczne wydatki pozwanego składały się następujące kwoty: 1 500,00 zł – żywność, 200 zł – opłata za media, 600 zł – 700 zł – dojazd do pracy, 500 zł – środki czystości, 30 zł – 200 zł – leki, 200 zł – 400 zł – naprawy związane z eksploatacją samochodu, 300-500 zł – kosmetyki, 300 zł – wizyty u fryzjera czy kosmetyczki, 400-500 zł – odzież, 50 zł – opłata za korzystanie z siłowni, nadto, wydatki okresowe związane z bieżącą eksploatacją energii elektrycznej (200-400 zł co drugi miesiąc), wody (150 zł co pół roku), opłatą za ścieki (150 zł na pół roku), zakup opału (3 000,00 zł – 4 000,00 zł co pół roku), koszty wyjazdów rodzinnych w góry lub nad morze (raz w roku). Jako dodatkowe wydatki pozwany ponosił koszty imprez okolicznościowych, tj. chrzciny, wesela, komunie, rozrywki w postaci wyjść do kina. Niektóre z ww. wydatków jak opał czy żywność pokrywała teściowa pozwanego w jednej trzeciej części. Pozwany posiada samochód osobowy marki C. (...) zakupiony w 2011 r. W spornym okresie pozwany nie zgromadził żadnych oszczędności, nie spłacił żadnych ciężących na nim zobowiązań, nie nabył również nieruchomości (przesłuchanie świadka K. P. (1) 392-393 akt, zeznania pozwanego k. J. P. k. 465-466, zaświadczenie k. 463 akt).

Wyrokiem z 8.08.2018 r. Sąd Rejonowy L.w L. zasądził od (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz J. P. kwotę 113 116,33 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od 10.12.2012 r. do 1.11.2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (wyrok z uzasadnieniem Sądu Rejonowego L. wL. z 8.08.2018 r. w sprawie o sygn. (...) 72-83 akt).

Pismem z 25.01.2017 r. powód wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 94 765,29 zł tytułem nienależnie otrzymanego wynagrodzenia z tytułu umów zlecenia za okres od 12.2012 r. do 12.2016 r. (wezwanie k. 18 akt).

Wobec braku odpowiedzi, powód zawiadził pozwanego do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym L. wL. (wniosek k. 19-23 akt).

Ostatecznie nie doszło do zawarcia ugody między stronami (okoliczność niesporna).

12.09.2019 r. nastąpiła zmiana firmy powodowej spółki na (...) Sp. z o.o. (odpis z rejestru przedsiębiorców KRS k. 454-460 akt).

Sąd okręgowy dokonał następującej oceny materiału dowodowego:

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie powołanych dowodów. Sąd I instancji uznał za wiarygodne dowody z przywołanych dokumentów, które nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności i nie były kwestionowane przez strony postępowania.

Sąd okręgowy uznał za wiarygodne zeznania świadka K. P. (1) w zakresie osiągniętych przez pozwanego w spornym okresie dochodów oraz bieżących wydatków jakie pozwany ponosił w tym czasie, nadto pokrywają się one z pozostałym materiałem dowodowym. Zdaniem sądu przesłuchiwanego pozwanego ocenić należało jako wiarygodnego. Jego wyjaśnienia były spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w relacji świadka i treści dokumentów (przesłuchanie pozwanego, protokół rozprawy z 21.01.2020 r., k. 465 – 466 akt).

Sąd okręgowy pominął następujące wnioski dowodowe: wniosek o przesłuchanie stron na pozostałe okoliczności wskazane w pozwie i odpowiedzi na pozew, wniosek o dołączenie odpisów dokumentów z akt sprawy o sygn. (...) Sądu Rejonowego L.w L., wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. G. i J. K. zawarty w pkt 8 odpowiedzi na pozew, wniosek o dopuszczenie dowodu z uzasadnień i odpisów protokołów złożonych do akt sprawy w innych sprawach, za wyjątkiem sprawy o sygn. akt: (...) Sądu Rejonowego L.w L., wniosek o zobowiązanie pozwanego do złożenia rocznych zeznań PIT za lata 2013-2018 A. K. i D. K. oraz pozwanego, wniosek o przesłuchanie świadka M. N. i prezesa zarządu powoda P. M. na wskazane w piśmie z 5.12.2018r. okoliczności, wnioski zawarte w piśmie pełnomocnika pozwanego sformułowane w pkt 3 i 4 pisma z 15.10.2019r. jako nieprzydatne i nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jednocześnie przeprowadzenie wskazanych dowodów prowadziłoby do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania.

Sąd okręgowy przeprowadził następujące rozważania prawne:

W ocenie sądu okręgowego powództwo jest bezzasadne i jako takie podlega oddaleniu.

Powódka wywodzi roszczenie opisane w pozwie w oparciu o podstawy wynikające z art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c. Pozwany kwestionował powództwo co do zasady oraz co do wysokości.

Sąd I instancji powołał się na art. 405 k.c., zgodnie z którym kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Stosownie zaś do treści art. 410 § 1 k.c. przepisy artykułów poprzedzających (to jest art. 405-409 k.c.) stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. W myśl art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W ocenie sądu okręgowego nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 410 § 2 k.c., dyspozycja tego przepisu nie została spełniona, nie zachodzi taka sytuacja aby powód nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby pozwanemu któremu świadczył, nie odpadła podstawa świadczenia, nie było tak, że zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, umowy zobowiązujące go do świadczenia nie były nieważne ani też nie stały się nieważne po spełnieniu świadczenia.

Zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia powstaje w razie spełnienia następujących przesłanek: wzbogacenia, zubożenia, związku między wzbogaceniem i zubożeniem oraz braku podstawy prawnej wzbogacenia (tak np. wyrok SN z 26.01.2000 r., III CKN 542/98; wyrok SN z 6.11.2015 r., II CSK 870/14; wyrok SN z 21.04.2016 r., III CSK 245/15). Nienależne świadczenie odróżnia się od pozostałych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia źródłem powstania, bowiem do zaistnienia tego zobowiązania dochodzi w wyniku spełnienia świadczenia przez zubożonego, a nie poprzez jakiegokolwiek inne przesunięcia majątkowe, niebędące świadczeniem (jak w pozostałych wypadkach bezpodstawnego wzbogacenia). Jednocześnie zachodzi brak podstawy prawnej do świadczenia. Jak stwierdził SN w wyroku z 21.11.1966 r. (II PR 512/66) w kodeksie cywilnym nienależne świadczenie jest tylko szczególnym

przypadkiem niesłusznego wzbogacenia (art. 410 k.c.), co ma istotne znaczenie, bowiem przyczyną powstania roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia pozostaje bezpodstawność ("bez podstawy prawnej") przesunięcia majątkowego, a zatem jego "niesłusznosc". W konsekwencji, istotą bezpodstawnego wzbogacenia, a tym samym nienależnego świadczenia, jest to, aby doszło do przesunięcia majątkowego pomiędzy spełniającym nienależne świadczenie a beneficjentem tego świadczenia. Wynikiem tego przesunięcia winno być z jednej strony zubożenie spełniającego świadczenia, zaś z drugiej – przysporzenie po stronie przyjmującego świadczenie.

Sąd I instancji wskazał, że istotne w niniejszej sprawie jest ustalenie, na której ze stron procesu ciążył obowiązek wykazania, że przesunięcie majątkowe nastąpiło bez podstawy prawnej. W doktrynie wskazuje się, że jeżeli wzbogacenie nastąpiło bez woli powoda, to pozwany musi udowodnić, że przesunięcie miało podstawę prawną, „gdyż z reguły nie wolno nikomu rozporządzać cudzymi przedmiotami majątkowymi bez zgody uprawnionego” (A. Ohanowicz, „Niesłuszne wzbogacenie” (1956), s. 909). Jeżeli natomiast wzbogacenie nastąpiło zgodnie z wolą powoda, a zwłaszcza na podstawie czynności prawnej, to powód musi wykazać okoliczności świadczące o tym, że przesunięcie majątkowe jest nieuzasadnione, np. z powodu wadliwości czynności prawnej (Ohanowicz, „Niesłuszne wzbogacenie” 1956, s. 909, czy E. Łętowska, „Bezpodstawne wzbogacenie”, Warszawa 2000, s. 153).

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, przy uwzględnieniu reguły rozkładu ciężaru dowodu w procesie określonej w art. 6 k.c., to na powódce ciążył obowiązek wykazania, iż doszło do spełnienia przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia.

W ocenie sądu I instancji, powodowa spółka takiej okoliczności nie wykazała. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że do spełnienia świadczenia na rzecz pozwanego doszło na podstawie ważnych umów zlecenia. Dla oceny niniejszej sprawy nie ma znaczenia podnoszony przez powódkę wyrok Sądu Rejonowego L. w L. z 8.08.2018 r. wydany w sprawie (...), w którym to orzeczeniu sąd pracy, w żaden sposób nie podważył łączących strony umów. Przedmiotowe umowy zlecenia były ważne, były źródłem stosunku obligacyjnego między stronami, obie strony postępowania miały świadomość, że dokonują wzajemnych świadczeń właśnie na ich podstawie. Powodowa spółka pozostawała w uzasadnionym przekonaniu o prawidłowości wykonywania umowy zlecenia zawartej z pozwanym, w żaden sposób jej nie negując. Potwierdza to fakt regularnego wypłacania świadczeń pozwanemu z tego tytułu przez okres pięciu lat. Podobnie pozwany, podczas przesłuchania przyznał, że pobierając przedmiotowe świadczenia traktował je jako zapłatę za faktycznie wykonaną pracę na rzecz powódki w ramach zawartych umów zlecenia. Skoro strony pozostawały w spornym okresie we wspólnym przekonaniu, że realizują umowę zlecenia to przyjąć należy, przy braku odmiennych dowodów, że istniała podstawa prawna ich wzajemnych świadczeń. Zdaniem sądu okręgowego nie można również pominąć faktu, że w okresie od 2013-2018 strony podpisywały nie jedną ale kilka umów zlecenia, co również, w ocenie sądu meriti, świadczy o woli istnienia między nimi tego rodzaju stosunku prawnego. Nie zapadło też orzeczenie sądu, którym umowy zlecenia zawarte pomiędzy stronami uznano by za nieważne, powód nie podniósł ich nieważności.

Skoro zatem umowy zlecenia były ważne to nie sposób przyjąć by doszło do odpadnięcia podstawy prawnej świadczenia. W ocenie sądu I instancji nie doszło też do zubożenia po stronie powodowej spółki. Pozwany w okresie obowiązywania przedmiotowych umów spełnił świadczenie na rzecz powódki w postaci zleconych mu czynności, a powódka spełniła świadczenie wypłacając środki pieniężne, będąc również zobowiązaną względem pozwanego, na rzecz którego świadczyła. O takim zubożeniu nie można z pewnością mówić w sytuacji, gdy zupełnie inny podmiot w sensie prawnym wypłacił pozwanemu wynagrodzenie za pracę z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, i za tą samą pracę za którą powód wypłacił wynagrodzenie z tytułu umów zlecenia, przez takie zachowanie podmiotu trzeciego powód nie został zubożony, wypłacił tylko kwotę na zapłatę której się umówił za wykonane faktycznie czynności których wykonania potrzebował. To, że podmiot trzeci wypłacił również za te same czynności wynagrodzenie nie spowodowało zubożenia powoda. Okoliczność, że zarówno powodowa spółka jak i (...) Sp. z o.o. w W. należały do jednej grupy kapitałowej (holdingowej) oraz że ww. spółkach istniała praktyka polegająca na równoległym zawieraniu z tymi samymi osobami umów o pracę i umów zlecenia pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Na marginesie sąd okręgowy wskazał, że nie mogło dojść do sytuacji, w której powód dokonałby świadczenia na rzecz pozwanego z tytułu zapłaty wynagrodzenia za pracę w zamian za pracodawcę, czyli (...) Sp. z o.o. w W., o czym zresztą wspomniał Sąd Rejonowy L. w L. w uzasadnieniu wyroku z 8.08.2018 r. Taka sytuacja jest niedopuszczalna, co potwierdził SN w wyroku z 4.10.2017 r., III PK 147/16 stwierdzając, że „wynagrodzenie wypłacone pracownikowi z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia zawartej z podmiotem trzecim, w ramach której faktycznie świadczył on pracę na rzecz swego pracodawcy, nie podlega zaliczeniu na poczet roszczeń dochodzonych przez pracownika z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych”.

W tych okolicznościach, w ocenie sądu I instancji, powodowa spółka nie wykazała, że doszło po jej stronie do zubożenia oraz że dokonane na rzecz pozwanego świadczenie w okresie od 2013 do 2018 było nieuzasadnione.

Niezależnie od twierdzenia, że świadczenie, którego dotyczy postępowanie nie było świadczeniem nienależnym strona pozwana podniosła, że gdyby nawet przyjąć odmienny pogląd, to i tak powództwo nie mogłoby zostać uwzględnione z tego względu, że pozwany nie jest już wzbogacony, bo otrzymane od powódki świadczenie zużył w sposób bezproduktywny.

Zgodnie z treścią przepisu art. 409 k.c. obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba, że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. O zakresie zwrotu decyduje więc powinność przewidywania obowiązku zwrotu (...). „Powinność” oznacza zarówno sytuację, w której zobowiązany do zwrotu wiedział, że korzyść mu się nie należy, jak również sytuację, gdy co prawda był subiektywnie przekonany, iż korzyść mu się należy, lecz na podstawie okoliczności sprawy obiektywnie powinien się liczyć z możliwością obowiązku zwrotu (por. J. Pietrzykowski (w:) Komentarz 1972, s. 966; K. Pietrzykowski (w.): Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I, 2008, s. 1190; wyrok SN z 12.03.2010 r., I PK 246/09). Chwilą, w której bada się powinność przewidywania obowiązku zwrotu, nie jest chwila uzyskania korzyści, lecz chwila jej wyzbywania się lub zużycia (orzeczenie SN z 5.02.1966 r., III CR 214/65; wyrok SN z 2.02.2012 r., II CSK 670/11).

Odnosząc się do zarzutu strony pozwanej w zakresie zużycia pozyskanych środków, tj. zarzutu opartego o art. 409 k.c. sąd okręgowy wskazał, iż chodzi w nim o takie sytuacje kiedy zużycie wzbogacenia nastąpiło bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego.

W ocenie sądu I instancji, pozwany wykazał, że zużył otrzymane przez powoda świadczenia na bieżące utrzymanie siebie i swojej rodziny. Biorąc pod uwagę wysokość otrzymywanych świadczeń z tytułu umów zlecenia, które były różne z poszczególnych miesięcy od 209 zł 05.2015 r. do 2929 zł 08.2018 r. oraz miesięczny dochód powoda i małżonki w okresie za jaki powód dochodzi zwrotu ok. (3 000,00 zł – 4 000,00 zł) oraz koszty wydatków jakie pozwany ponosił w ramach codziennej egzystencji (w podobnej wysokości), sąd okręgowy dał wiarę jego zeznaniom (k. 464-466), że faktycznie zużył wszystkie należności będące przedmiotem sporu na bieżące utrzymanie swoje i małżonki. Powyższe okoliczności potwierdziła również świadek K. P. (1), małżonka pozwanego (protokół elektroniczny k.393). Sąd I instancji wskazał przy tym, że pozwany nie poczynił w tym czasie żadnych inwestycji czy oszczędności, jak również nie spłacił żadnych istniejących zobowiązań. Zużywając przy tym przedmiotowe środki pozwany nie musiał się liczyć z obowiązkiem ich zwrotu, będąc słusznie przekonany, że wypłacane należności stanowią świadczenia za wykonywaną pracę czy to w oparciu o umowę o pracę, czy umowę zlecenia dla niego to było po prostu wynagrodzenie dla utrzymania siebie i rodziny z obowiązkiem zwrotu części którego nie liczył się zużywając te środki na bieżące potrzeby. W ocenie sądu I instancji, w takim przeświadczeniu niewątpliwie utwierdzało pozwanego zachowanie powódki, która podpisywała z pozwanym kolejne umowy zlecenia, oraz co miesiąc przez pięć lat regularnie wypłacała mu przedmiotowe świadczenie, czemu powódka nie zaprzeczyła, a co również potwierdzają roczne karty wynagrodzeń za lata 2013-2018 (k. 24-30 akt). Powód w tym okresie nie nabył ani nieruchomości ani wartościowych rzeczy ruchomych, on i jego małżonka żyli na przeciętnym poziomie, nie są zamożni, wiarygodnym zatem jest to, że wszystkie kwoty pozyskane jako zapłata za wykonanie umów zlecenia zostały przez nich zużyte tym bardziej, że małżonka powoda w okresie w którym występowały nadpłaty albo nie pracowała, albo pracowała otrzymując minimalne wynagrodzenie za pracę lub zasiłek dla bezrobotnych. Zdaniem sądu okręgowego zeznania pozwanego i jego małżonki są wiarygodne

znajdują też potwierdzenie w załączonych dowodach zapłaty przez nich czynionych w części tego okresu. Mimo, że zeznania te się wzajemnie zająbiają są spontaniczne, nie są uzgodnione, potwierdzają to drobne rozbieżności dotyczące wysokości kosztów utrzymania np. dotyczące kosztów wypoczynku czy zajęć dodatkowych (siłowni).

Na tle powyższych okoliczności, sąd I instancji podniósł, iż nie sposób też uwzględnić zarzutu pozwanego opartego na treści art. 411 pkt 1 k.c., zgodnie z którym nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej;

Zdaniem sądu okręgowego, skoro w chwili spełnienia świadczeń na rzecz pozwanego przedmiotowe umowy zlecenia istniały, były ważne i jako takie wiązały strony. Obydwie strony tego stosunku prawnego pozostawały w uzasadnionym przeświadczeniu co do obowiązku swoich wzajemnych świadczeń właśnie z tego tytułu, czemu zresztą nie zaprzeczyły, nie można zasadnie twierdzić, że w chwili spełnienia świadczenia strona powodowa wiedziała o braku zobowiązania, o którym mowa w art. 411 pkt 1 k.c. Powódka powzięła takie przekonanie dopiero z chwilą wydania wyroku w sprawie(...) Nie mniej okazało się ono błędne skoro nie wykazała, że doszło do nienależnego świadczenia na rzecz pozwanego. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, by w momencie spełnienia świadczenia powódka posiadała wiedzę, że są to świadczenia nienależne, które nie mają oparcia w żadnej podstawie prawnej.

Za nietrafny sąd okręgowy uznał zarzut pozwanego dotyczący naruszenia art. 411 pkt 2 k.c., zgodnie z którym nie można żądać świadczenia jako nienależnego, jeżeli jego spełnienie czyni zadość zasadom współżycia społecznego.

W judykaturze przyjęto, że przepis art. 411 pkt 2 k.c. ma zastosowanie w sytuacji gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był prawnie zobowiązany, lecz można mu przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie; w takiej sytuacji spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego (vide: wyrok SN z 21.09.2004 r., II PK 18/04). Jednocześnie o tym, czy świadczenie czyni zadość zasadom współżycia społecznego decyduje każdorazowo całokształt okoliczności konkretnego przypadku (...) (vide: wyrok SN z 17.02.2000 r., I PKN 537/99).

Jak już wcześniej wskazano, strony postępowania zawarły prawnie ważne umowy zlecenia, które były źródłem łączącego ich stosunku obligacyjnego, i w oparciu o które spełniały wzajemne świadczenia. Powódka zatem spełniała świadczenie nie dobrowolnie czy też samowolnie, lecz w oparciu o konkretną podstawę prawną. W tej sytuacji, nie ma podstaw, żeby oceniać spełnione przez powódkę świadczenie w aspekcie norm odnoszących się do zasad współżycia społecznego, np. istnienia moralnego obowiązku wobec pozwanego, skoro wynika ono z konkretnego stosunku prawnego. Sąd okręgowy wskazał przy tym, że sama już ekwiwalentność świadczeń stron danego stosunku zobowiązaniowego (tak jak w tej sprawie) czyni zadość zasadom współżycia społecznego.

Pomimo, iż sąd I instancji uznał roszczenie powoda za niezasadne, odniósł się do zarzutu przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez pozwanego wskazując tylko, że skoro jak wskazano wyżej roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia nie powstało nie mogło też ulec przedawnieniu.

Na koniec sąd okręgowy zauważył, że powód argumentując swoje stanowisko w pozwie powoływał się na wyrok SN z 22.08.2018 r.,(...) tymczasem po zapoznaniu się w tym wyrokiem i jego uzasadnieniem sąd meriti wskazał, że Sąd Najwyższy nie rozważał w nim zasadności takiego roszczenia o bezpodstawne wzbogacenie, a jedynie przy okazji rozpoznawania innego problemu prawnego wskazał, że pracownik powinien się liczyć z roszczeniem regresowym zleceniodawcy.

Z przytoczonych względów, powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu, o czym sąd okręgowy na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. orzekł w pkt 1. wyroku.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto w pkt 2 wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych z późn. zm. Na zasądzone koszty składają się: koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5 400,00 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Apelacją z 2.03.2020 r. powód zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegającego na pominięciu dowodów zgłoszonych w sprawie przez powoda w postaci odpisów dokumentów z akt sprawy prowadzonej przed Sądem Rejonowym L. w L., (...) Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pod sygn. akt (...), jak również rocznych zeznań PIT za lata 2013-2018 A. K. i D. K. w sytuacji, gdy dowody te w pierwszej kolejności jednoznacznie potwierdzałyby wolę i świadomość pozwanego co do faktu niewykonywania umowy zlecenia na rzecz powoda, a dowody w postaci zeznań PIT potwierdzałyby, iż pozwany, prowadzący gospodarstwo domowe wspólnie z K. P. (1) oraz D. K. i A. K., nie był w stanie zużyć bezproduktywnie kwot otrzymanych od powoda w okresie spornym,
2. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego wprost niewynikających i błędne tym samym ustalenie stanu faktycznego sprawy, polegające na przyjęciu, że powód wypłacając pozwanemu wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenie spełniała swoje świadczenie w zamian za czynności, które pozwany wykonywał na rzecz powoda, w sytuacji, gdy ustalenia Sądu Rejonowego L. w L., (...) Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie prowadzonej pod sygn. akt (...), jak również same twierdzenia pozwanego przedstawiane w przywołanej powyżej sprawie przeczą powyższemu założeniu,
3. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego wprost niewynikających i błędne tym samym ustalenie stanu faktycznego sprawy, polegające na przyjęciu, że powód nie może żądać zwrotu świadczenia wypłaconego pozwanemu w ramach umowy zlecenia, podczas gdy zarówno Sąd Pracy jak i sam pozwany stwierdzili, że umowa zlecenia nie była wykonywana, a tym samym zaakceptowanie faktu przyjęcia przez pozwanego wynagrodzenia w podwójnej wysokości (wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenie i wynagrodzenie zasądzone wyrokiem Sądu Pracy) za raz wykonaną pracę,
4. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego wprost niewynikających i błędne tym samym ustalenie stanu faktycznego sprawy, polegające na przyjęciu, iż pozwany udowodnił wyzbycie się uzyskanej korzyści majątkowej w sytuacji, gdy jedynym na to dowodem były zeznania pozwanego oraz jego żony,
5. naruszenie art. 409 k.c. poprzez przyjęcie, że uregulowanie przez pozwanego wymagalnych wobec niego zobowiązań stanowi bezproduktywne wyzbycie się uzyskanych korzyści w sytuacji, gdy takie wydatkowanie środków nie jest i nie może być traktowane w sposób przyjęty przez Sąd Okręgowy.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwot dochodzonych pozwem oraz obciążenie pozwanego kosztami postępowania, względnie uchylenie wydanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację z 5.11.2020 r. pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu według spisu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd apelacyjny podziela ustalenia faktyczne sądu okręgowego i przyjmuje je za własne oraz akceptuje rozważania prawne tego sądu, w zakresie niezakwestionowanym w dalszej części uzasadniania.

Co do naruszenia przepisów postępowania apelujący formułuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Według wskazanej regulacji sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. A zatem jest to norma odwołująca się do dowodu i dlatego strona skarżąca, chcąc doprowadzić do podważenia dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, powinna wskazać, którego dowodu zarzut ten dotyczy oraz na czym polegały konkretne naruszenia kryteriów oceny, które

zostały wymienione w przepisie art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wykazać, że gdyby sąd nie naruszył przepisu prawa, to dokonałby odmiennych ustaleń faktycznych, które skutkowałyby rozstrzygnięciem zgodnie z żądaniem powództwa albo przeciwko takiemu żądaniu. Przepis ten ma zatem na względzie ocenę dowodów, nie zaś ocenę jurydyczną określonych faktów. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Podkreślić trzeba, że apelujący nie konstruuje w petitum apelacji wyraźnie naruszeń innych przepisów postępowania.

Co się tyczy zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. z pkt 1 apelacji, należy wskazać, że jest on bezzasadny w stopniu oczywistym.

Art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny wiarygodności dowodów dopuszczonych i przeprowadzonych, a nie dowodów, które zostały przez sąd pominięte postanowieniem na podstawie art. 235² § 1 k.p.c. Właściwe postawienie zarzutu związanego z nieprzeprowadzeniem przez sąd dowodu wnioskowanego przez stronę, wymaga wskazania w zarzucie apelacji przede wszystkim art. 235² § 1 k.p.c., z określonymi przez sąd podstawami z pkt 1 – 6, względnie § 1 ab initio tego przepisu, w związku z art. 227 k.p.c. przez wykazanie, że sąd wadliwie odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, błędnie oceniając, że nie mają one takiego charakteru.

Taka sytuacja w sprawie nie zachodzi. Abstrahując od wadliwości postawionego zarzutu należy zauważyć, że apelujący twierdzi, że sąd okręgowy pominął dowody z tej przyczyny, że ich pominięcie skutkowałoby przedłużeniem postępowania, co jest niezgodne z prawdą, gdyż podane przez sąd okręgowy podstawy prawne pominięcia dowodów w postanowieniu z 21 stycznia 2020 r. zawierają się pkt 2 i 3 § 1 art. 235² k.p.c., tj. że mają one wykazać fakt bezsporny, nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy lub udowodniony zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy (pkt 2) albo nieprzydatny do wykazania danego faktu (pkt 3), a nie w podstawie z pkt 6 § 1 art. 235² k.p.c., jako tych, które zmierzają jedynie do przedłużenia postępowania (protokół k. 464).

Dodać trzeba, że apelujący na posiedzeniu 21 stycznia 2020 r., podczas którego ogłoszono przedmiotowe postanowienie nie zgłosił zastrzeżeń do protokołu na podstawie art. 162 § 1 zd. 1 k.p.c. Według tego przepisu strona powinna zwrócić uwagę sądu na uchybienie przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Skutki niezgłoszenia zastrzeżeń do protokołu zostały ujęte w § 2 art. 162 k.p.c., który stanowi, że stronie zastępowanej przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania. Skutku tego nie niweczy wypowiedzenie lub cofnięcie pełnomocnictwa. Nie zachodzą okoliczności wyłączające skutki niezgłoszenia zastrzeżeń do protokołu rozprawy, o których mowa jest w § 3 tego przepisu. Stanowi on, że § 2 art. 162 k.p.c. nie stosuje się, gdy chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu lub gdy strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

Jak wyjaśniono w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 30 września 2020 r., VI CSK 9/19, celem art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy procesowej stron, zapobieganie ich nielojalności przez zobligowanie do zwracania na bieżąco uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach zaskarżenia. Skoro zastrzeżenia zgłaszane przez stronę stosownie do art. 162 k.p.c. mają służyć osiągnięciu powyższego celu, to oczekiwania co do stopnia ich szczegółowości w konkretnej sprawie zależne są od tego, jakie uchybienia strona dostrzegła w czynnościach sądu. Oczywiście nie wystarczy przy tym stwierdzenie do protokołu, że strona zgłasza jakieś bliżej niesprecyzowane zastrzeżenia w odniesieniu do czynności lub decyzji procesowych sądu, lecz konieczne jest wskazanie na rodzaj uchybienia popełnionego przez sąd, jego znaczenie dla wyniku postępowania i sugerowane możliwości skorygowania. O pełnomocnika zawodowego należy oczekiwać, aby wskazywał konkretne przepisy o postępowaniu cywilnym, które sąd miał naruszyć.

W świetle ugruntowanego orzecznictwa, zasygnalizowanie sądowi pierwszej lub drugiej instancji popełnionego uchybienia na podstawie art. 162 k.p.c. jest warunkiem skutecznego podniesienia w apelacji oraz w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia przepisów postępowania, w tym odnoszących się do czynności dowodowych (zob. uchwały SN z 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 144, z 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, OSNC 2009, nr 7-8, poz. 103, wyroki Sądu Najwyższego z 14 września 1998 r., I PKN 322/98, OSNP 1999, nr 20, poz. 641, z 20 sierpnia 2001 r., I PKN 580/00, OSNP 2003, nr 14, poz. 332, z 30 września 2004 r., IV CK 710/03, z 12 stycznia 2007 r., IV CSK 340/06, z 15 czerwca 2007 r., II CSK 96/07, z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12). W orzecznictwie powtarzana jest teza, że celem art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy procesowej stron, zapobieganie ich nielojalności przez zobligowanie do zwracania na bieżąco uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach zaskarżenia.

Wskutek niezgłoszenia zastrzeżeń do protokołu rozprawy na podstawie art. 162 k.p.c. co do postanowienia z 21 stycznia 2021 r. wszelkie fakty, na które powołuje się apelant, a wynikające z dowodów zgłoszonych w apelacji, nie mogą być wzięte przez sąd apelacyjny pod rozwagę, a apelacja w części, w jakiej się na nie powołuje jest bezzasadna.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 365 § 1 k.p.c. z pkt 2 apelacji. Jego istota zmierza do wykazania, że sąd okręgowy związany był ustaleniami faktycznymi wyroku Sądu Rejonowego L.w L., (...) Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt (...), w zakresie, w jakim on przyjął, że powódka wypłacając pozwanemu wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenia spełniała swoje świadczenie w zamian za czynności, które pozwany wykonywał na rzecz powódki. Według apelanta ustalenia w tym zakresie zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. korzystają z materialnego aspektu powagi rzeczy osądzonej i są wiążące również w niniejszej sprawie.

Moc wiążąca orzeczenia z art. 365 § 1 k.p.c. może być rozważana tylko wtedy, gdy rozpoznawana jest inna sprawa niż ta, w której wydano poprzednie orzeczenie, oraz gdy kwestia rozstrzygnięta innym wyrokiem stanowi zagadnienie prejudycjalne. Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu charakteryzuje się dwoma aspektami. Pierwszy z nich odnosi się tylko do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia. Aspekt ten występuje, gdy w poprzednim postępowaniu, w którym zapadło prawomocne orzeczenie, nie brała udziału choćby jedna ze stron nowego postępowania, a nie jest ona objęta prawomocnością rozszerzoną. Nie można bowiem takiej strony obciążać dalszymi skutkami wynikającymi z prawomocnego orzeczenia. Drugi aspekt mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia jest określony jako walor prawny rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia. Jest on ściśle związany z powagą rzeczy osądzonej (art. 366 § 1 k.p.c.) i występuje w nowej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, choć przedmiot obu spraw jest inny. W nowej sprawie nie może być wówczas zastosowany negatywny (procesowy) skutek powagi rzeczy osądzonej polegający na niedopuszczalności ponownego rozstrzygnięcia tej samej sprawy. Występuje natomiast skutek pozytywny (materialny) rzeczy osądzonej przejawiający się w tym, że rozstrzygnięcie zawarte w prawomocnym orzeczeniu (rzecz osądzona) stwarza stan prawny taki, jaki z niego wynika. Sądy rozpoznające między tymi samymi stronami nowy spór muszą przyjmować, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto to w prawomocnym, wcześniejszym wyroku, a więc w ostatecznym rezultacie procesu uwzględniającym stan rzeczy na datę zamknięcia rozprawy. Tym niemniej skutek pozytywny (materialny) rzeczy osądzonej co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, zachodzi tylko między tymi samymi stronami procesu, co wynika wprost z art. 366 in fine k.p.c. („(...) a ponadto tylko między tymi samymi stronami”).

Z taką sytuacją rzecz jasna nie mamy do czynienia. Jak wynika z ustaleń zaskarżonego orzeczenia wyrok Sądu Rejonowego L. w L., (...) Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 8 sierpnia 2018 r., sygn. akt (...), zapadł między K. P. (2) oraz (...) sp. z o.o. w W. i dotyczył zasądzenia od pozwanego 113 116, 33 zł tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w okresie od 10 grudnia 2012 r. do 1 listopada 2016 r. wraz odsetkami. Nie jest zatem zachowana tożsamość stron niniejszego postępowania. Wprawdzie powód, jest kapitałowo i organizacyjnie powiązany z (...) sp. z o.o., lecz podmioty te zachowują podmiotową odrębność prawną.

Sens art. 365 § 1 k.p.c. sprowadza się do nakazu respektowania przez wskazane w nim podmioty, treści i mocy wiążącej zapadłych prawomocnych orzeczeń sądowych regulujących określony stosunek prawny między stronami

konkretnego postępowania. Naruszenie tej normy polega zatem na zignorowaniu przez sąd orzekający w konkretnej sprawie, wiążącego stanu prawnego ukształtowanego przez prawomocny wyrok sądowy zapadły w innej sprawie, co niewątpliwie nie miało miejsca w rozpoznawanej sprawie. Sąd okręgowy wziął pod uwagę przedmiotowe orzeczenie, czemu dał wyraz ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku wskazując na fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podstawa apelacji i jej uzasadnienie w istocie oderwane są od powszechnie przyjętej wykładni art. 365 § 1 k.p.c. W istocie sprowadzają się do pozbawionego uzasadnionych podstaw zarzutu, że sąd okręgowy nie wydał korzystnego dla powoda rozstrzygnięcia, gdyż nie uwzględnił faktu ustalonego w innym prawomocnym orzeczeniu sądu zapadłym między innymi stronami. Stanowisko apelującego pomija jednak okoliczność, że w każdej sprawie sąd samodzielnie ustala stan faktyczny, na kanwie którego dokonuje wyboru, wykładni i zastosowania adekwatnych norm prawa materialnego. Poglądy prawne wyrażone przez sądy w innych sprawach, nawet o podobnych stanach faktycznych, mają co najwyżej walor pomocniczy, nie mają natomiast jakiegokolwiek wpływu ani znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Nie jest słuszny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. z pkt 3 apelacji, gdyż skupia się on nie na ocenie wiarygodności dowodów dokonanych przez sąd, lecz na wadliwej ocenie jurydycznej prawidłowo ustalonych faktów. Błędna ocena prawna dokonana przez sąd nie może zaś stanowić podstawy zarzuty z art. 233 § 1 k.p.c.

Nie można podzielić poglądu, że doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. na płaszczyźnie wskazanej w pkt 4 apelacji. Opiera się on na założeniu, że sąd okręgowy uznał za udowodniony fakt, że powód wyzbył się uzyskanej korzyści majątkowej, w sytuacji, gdy jedynym dowodem na to były zeznania pozwanego i jego żony. W tym zakresie pozwany nie wskazał żadnych reguł z art. 233 § 1 k.p.c., które zostały przez sąd I instancji naruszone. Nie wiadomo dlaczego, za niewiarygodne należy uznać zeznania świadka. Okoliczność, że świadek jest osobą bliską nie dezawuuje wprost jego zeznań. Powód pomija, że dowód z przesłuchania stron, gdy został dopuszczony i przeprowadzony, stanowi źródło faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c., tak jak każdy inny środek dowodowy (por. wyrok z dnia 3 czerwca 2020 r., VI ACa 619/19).

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego trzeba podkreślić, że w petitum apelacji zarzucono jedynie naruszenie art. 409 k.c. Tym niemniej z uzasadnienia środka zaskarżenia wynika, że apelant zarzuca jednak naruszenie przez sąd I instancji art. 58 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie. Jest to zarzut dalej idący, gdyż uznanie, że umowy zlecenia są między stronami nieważne determinuje rozważenie, czy doszło do naruszenia art. 409 k.c. Ten ostatni przepis ma znaczenie dopiero, gdy sąd oceni, że zachodzi przypadek bezpodstawnego wzbogacenia z art. 405 k.c., ewentualnie w zw. z art. 410 k.c.

Według powoda wszystkie umowy zlecenia są bezwzględnie nieważne, gdyż miały na celu obejście ustawy (czynności in fraudem legis) (art. 58 § 1 k.c.).

Przyjmuje się, że czynności mające na celu obejście ustawy (in fraudem legis) zawierają jedynie pozór zgodności z ustawą. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Chodzi tu zatem o wywołanie skutku sprzecznego z prawem (wyrok SN z 25 listopada 2004 r. I PK 42/04). Ujmując sprawę z pewnym uproszczeniem należy stwierdzić, że obejście ustawy to zachowanie podmiotu prawa, który napotykać prawny zakaz dokonania określonej czynności prawnej "obchodzi" go w ten sposób, że dokonuje innej niezakazanej formalnie czynności w celu osiągnięcia skutku związanego z czynnością zakazaną, a tym samym sprzecznego z prawem (wyrok SN z 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05). W orzecznictwie wyjaśniono również, że przez czynność prawną mającą na celu obejście ustawy należy przy tym rozumieć czynność wprawdzie nieobjętą zakazem ustawowym, ale przedsięwziętą w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez ustawę. Jak podkreśla się w doktrynie, czynność mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z ustawą, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron, naruszają zakazy lub nakazy ustawowe. Chodzi tu o zakazy lub nakazy wynikające z norm bezwzględnie obowiązujących (iuris cogentis) oraz semiimperatywnych, gdyż tylko one zabraniają kształtowania

stosunków prawnych w sposób z nimi niezgodny. Funkcja art. 58 k.c. polega natomiast na tym, aby zapobiegać powstawaniu stosunków prawnych przez system prawny zakazanych. Wspomniane zakazy lub nakazy mogą wynikać z norm rangi ustawowej każdej z gałęzi prawa, także z norm prawa publicznego (wyrok SN z 23 lutego 2006 r., II CSK 101/05).

Nieważność czynności prawnej z powodu obejścia ustawy może nastąpić tylko wówczas, gdy wszystkie strony tej czynności, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się temu przepisowi, w rzeczywistości zmierzały do zrealizowania celu przezeń zakazanego (wyrok SN z 6 grudnia 2008 r., III CSKN 1455/00), a zatem świadomie, a nie przypadkowo dokonały czynności w celu obejścia ustawy (postanowienie z 14 lutego 2014 r., II CSK 216/13). Tak rozumiany cel powinien wynikać z czynności prawnej i być wspólny dla obu stron (uchwała SN z 19 grudnia 1972 r., III CZP 57/72).

W ustalonym stanie faktycznym zawarcie przez strony umów zlecenia nie miało na celu obejścia ustawy, gdyż osiągnięcie celów określonych w treściach tych czynności jest zgodne z prawem.

Nie ma żadnych dowodów, że strony zawierając umowy zlecenia świadomie zmierzały do zrealizowania celu zakazanego przez ustawę, który były wspólny dla obu stron.

Strony mogą swobodnie ukształtować rodzaj stosunku prawnego, na podstawie którego będą wykonywane usługi w postaci

Wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie stanowił podstawę do świadczenia usług, powoduje konsekwencje prawne nie tylko bezpośrednio w sferze jego treści, ale także w wielu innych dziedzinach (ubezpieczeniowej, podatkowej). W ramach umowy o świadczenie usług nie jest zakazane ich wykonywanie na rzecz innego podmiotu za zgodą zleceniodawcy. Nie jest także zakazane zawarcie umowy zlecenia z jednym podmiotem i równoległe świadczenie pracy na rzecz innego podmiotu. Czynności takie nie naruszają zakazów lub nakazów ustawowych. Skutki świadczenia pracy na podstawie innej umowy niż umowa o pracę albo w razie braku takiej umowy określają przepisy Kodeksu pracy. Innymi słowy, zawarcie umowy zlecenia, choćby zmierzało w rzeczywistości do świadczenia pracy przez zleceniobiorcę na rzecz innego podmiotu niż zleceniodawca, nie jest obejściem ustawy w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. Nie zmienia tego stanowiska podnoszona przez powoda okoliczność, że zatrudnienie pracowników poza normalnym czasem pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przy pracach tego samego rodzaju co objęte stosunkiem pracy, stanowi obejście przepisów o czasie pracy w godzinach nadliczbowych oraz przepisów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne (por. wyrok SN z 30 czerwca 2000 r., II UKN 523/99). W sprawie nie udowodniono, a ustalony stan faktyczny nie daje do tego podstaw, aby przyjąć, że taki wspólny cel przyświecał stronom dokonującym umów zlecenia. Dodać trzeba, że sama treść apelacji przeczy temu. W celu wzmocnienia swojej argumentacji powód powołuje się na treść uzasadnienia wyroku z 8 sierpnia 2018 r., sygn. akt (...), w którym wyjaśniono, że działania powódki i (...) sp. z o.o. były w pełni skoordynowane i nastawione na osiągnięcie celu w postaci obejścia przepisów o czasie pracy w godzinach nadliczbowych. Skoro tak, to świadomość co do celu zawarcia umów zlecenia, jako sprzecznego z ustawą, mogła obejmować jedynie powódka oraz spółka z nią współdziałająca. Nie ma zaś żadnego dowodu, że cel ten był objęty świadomością także pozwanego. Apelujący nic na ten temat nie pisze w apelacji. Natomiast działanie pozwanego polegające na wytoczeniu powództwa o zapłatę zaległego wynagrodzenia na podstawie umowy o pracę, a nie na podstawie umów zlecenia przeczy temu.

Na marginesie należy zauważyć, że kwestia tego, czy umowa zlecenia jest ważna w sytuacji, gdy zleceniobiorca takiej umowy w istocie świadczy pracę na rzecz innego podmiotu, została jednoznacznie rozstrzygnięta w orzecznictwie. We wiodącym wyroku SN z 5 listopada 2013 r., II PK 50/13, wskazano, że umowa zlecenia nie rodzi stosunku obligacyjnego, gdy nie są realizowane ani obowiązki zleceniodawcy, ani na jego rzecz obowiązki zleceniobiorcy a praca, o której mowa w tej umowie, jest realizowana w ramach stosunku pracy nawiązanego z innym podmiotem. Nie oznacza to, że umowa w takim przypadku jest nieważna. W wyrokach SN z 5 listopada 2013 r., II PK 50/13 (OSNP 2014 nr 9, poz. 129), z 1 kwietnia 2014 r., I PK 241/13, podkreślono, że umowa zlecenia nie rodzi stosunku obligacyjnego przez samo jej sporządzenie (zawarcie) na piśmie, gdy nie są realizowane ani obowiązki zleceniodawcy, ani obowiązki

zleceniobiorcy a praca, o której mowa w tej umowie, jest realizowana w ramach stosunku pracy nawiązanego z innym podmiotem. W takim wypadku nie ma potrzeby weryfikowania umowy zlecenia zawartej z odrębnym podmiotem z punktu widzenia jej skuteczności (ważności), bowiem należy ją uznać nie tyle za pozorną, co uśpioną (por. także wyrok SN z dnia 11 grudnia 2014 r., I PK 118/14).

Analiza stanu faktycznego prowadzi do wniosku, że wszystkie umowy zlecenia zawarte przez strony były ważne, lecz pozwany nie wykonał zleceń objętych umową na rzecz powódki, lecz świadczył pracę na rzecz innego podmiotu. Oznacza to, że spełnione przez powódkę na rzecz pozwanego świadczenie w postaci wynagrodzenia z tytułu zawartych umów zlecenia, stanowiły świadczenie nienależne (art. 410 § 2 k.c.). Bezsporne jest, że powódka spełniała świadomie świadczenie na rzecz pozwanego z tytułu umów zlecenia wiedząc, że pozwany nie świadczy usług na rzecz powoda, lecz na rzecz spółki powiązanej z nią kapitałowo (należącej do tej samej grupy kapitałowej), a czyniła to w zamiarze minimalizacji kosztów. Skoro umowy zlecenia są ważne, a powódka świadomie świadczyła na rzecz pozwanej, wiedząc, że nie była do tego zobowiązana, to nie może skutecznie domagać się jego zwrotu zgodnie z art. 411 pkt 1 k.c. Według tego przepisu nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Wobec tego, że umowy zlecenia, na podstawie których wypłacono pozwanemu świadczenie pieniężne objęte przedmiotem procesu są ważne i brak podstaw do zwrotu nienależnego świadczenia, zarzuty z art. 409 k.c., niezależnie od ich trafności, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mając na uwadze powyższe sąd apelacyjny oddalił apelację, jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu 4050 zł kosztów zastępstwa procesowego na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 5 listopada 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).